KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, czwartek dnia 24 listopada 1921 roku. Nr. 265. Rok XV.

Rzemieślnicy, obudźcie się do pracy!

Na tle ogólnej śpiączki, jaką z trudnością w stowarzyszeniach i organizacjach zawodowych pokonywują ludzie śmielszej natury z inicjatywą — i rzemieślnicy uznali za stosowne nie wiele wykazywać zainteresowania dla własnej organizacji.

Stow. Rzemieślnicze w Zagłębiu, ani programu kulturalno - oświatowego, ani gospodarczego swego statutu nie uwzględnia w praktyce.

Mówi się zwykle: niema ludzi do pracy, niema się kto tem wszystkiem zająć, na zebrania nie przychodzą etc.

Członkowie stowarzyszenia nie przysparzają mu nowych członków, nie wciągają kandydatów, którzy mogliby jeżeli nie fachową wiedzą to ogólną wiele pomóc do rozwinięcia się instytucji.

Czy istnieje przy stowarzyszeniu sekcja kulturalno oświatowa, która urządzałaby prelekcje, odczyty, pogadanki na tematy, interesujące osoby z poszczególnych gałęzi rzemiosł? Czy prowadzone są dyskusje na tematy zawodowe i bieżące, związane z zagadnieniami kultury rzemieślnika i podniesienia jego poziomu teoretycznych wiadomości?

A w pracy czysto zawodowej czyż nie widać zaniedbania wśród członków T wa.

I słusznemi się wydadzą uwagi p. S. Kwasieborskiego, wypowiedziane w artykule, zamieszczonym w „Gazecie Rzemieślniczej", który, pisząc o bolączkach życia rzemieślnika w naszych miastach, powiada:

Ja nie wierzę w tłomaczenia „u nas niema ludzi" oni napewno są, tylko trzeba ich znaleźć i nauczyć kochać pracę z Wami.

Rozwijając w dalszym ciągu myśl o przyciąganiu osób postronnych do pracy i życia Stow. rzemieślniczych, rozszerzam ten zarzut i twierdzę, że Stowarzyszenia powinny być w stałem zetknięciu się z innemi ugrupowaniami miejskiemi. Rzemieślnicy są, a właściwie być powinni jądrem przyszłego stanu mieszczańskiego w Polsce. Dlatego też winni oddziaływać na życie miejskie przez interesowanie swoją pracą takich zrzeszeń jak kupcy, przemysłowcy, n a k o n i e c szersze masy inteligencji za wodów wyzwolonych. Aby to osiągnąć, nie można zamykać się zazdrośnie w ramach swej organizacji, należy współżyć, urządzać od czasu do czasu wspólne zebrania, zapraszając na nie przedstawicieli t a m t y c h warstw i odwrotnie, interesować się ich życiem. Powoli, utworzy się zwarta masa, której części będą pracowały w imię swych zawodowych interesów, całość jednak, ożywiona jedną myślą przewodnią, pójdzie w kierunku ideałów polskiego mieszczaństwa.

Przechodząc teraz do gospodarczego programu S t o w. rzemieślniczych stwierdzam, iż prawie wszędzie niema w tym zakresie ustalonego i obmyślonego planu działania. Bo, że tu i owdzie Stow. rzemieśln utrzymywało państwową składnicę opałową, że sprowadziło partję drzewa, skóry, czy żelaza, spieniężając ją swoim, czy obcym, że zarobiło na niej i rozdzielo zyski stosownie do wkładów — to nie jest wypełnianie programu obrony interesów ekonomicznych.

Mógłbym na palcach rąk wyliczać te Tow. Rzem. które rzeczywiście i planowo wcielają w życie myśl wyzwolenia rzemieślnika ze szponów lichwy i wyzysku. Niech Stow. nie bawią się w jednorazowe spekulacje lecz niech tworzą wspóldzielnie, przedewszystkiem surowcowe (bo do wytwórczych trudno namówić niezgodną brać rzemieślniczą) niech organizują zdobywanie wspólnych, większych rynków zbytu, niech obmyślają źródła taniego kredytu, ułatwiają nabywanie naczyń, niech choć na małą skalę początkowo skalę prowadzą planową, o wyraźnej ciągłości pracę ekonomiczną.

Nie chcąc być zbyt rozwlekłym, poruszę jeszcze jedno niedomaganie — brak pracy w kierunku zawodowym, Przypuszczam, że gdyby w łonie Stow. rzemieśln zwłaszcza w większych środowiskach, potworzyły się grupy (sekcje) jednego zawodu lub gałęzi (drzewa, skórzane, metalowe), gdyby rzemieślnicy tych zawodów schodzili się od czasu do czasu na wspólne zebrania, dopraszając jeszcze ludzi kompetentnych z poza swego grona, to nie wątpliwie takie narady traktowane chętnie i poważnie przyczynią się do oświetlenia wielu zagadnień życia zawodowego, równie dobrze strony fachowej, jak i gospodarczej.

Na zakończenie — zauważę jeszcze, iż członkowie Stow, płacą zbyt małe składki na rzecz swoich instytucji. Znam takie, w których składka miesięczna wynosi [illegible] waszych zarządów, lecz dajcie im materjalną możność wywiązania się z zadania Doświadczenie mnie uczy iż czasem dobrze jest zgodzić specjalnego pracownika do prowadzenia kancelarji i wykonywania pewnych uchwał zarządu. Należy go opłacić, jeżeli będzie wynagradzany źle, będzie pracował jak z łaski. A na to wszystko trzeba funduszów.

Mógłbym snuć dalej zauważone braki w życiu S t o w. rzemieślniczych. Usuńmy jednak tylko te, a już będzie dobrze. (r.)

Kary na szkodników Państwa Polskiego.

Na posiedzeniu z dnia 15 b. m wniesiono w Sejmie rządowy projekt o karaniu jednostek działających na szkodę Państwa Polskiego. Projekt ten przeraził bardzo grupy lewicowe, które przez usta swych mówców w brutalny sposób napadali na Rząd, społeczeństwo i kościół, jak to się zdarza zresztą przy każdej sposobności. Stronnictwo Chrz Nar. Pracy w wyjaśnieniu ponilszem posła Gdyka daje następującą odpowiedź: poseł Gdyk. Wysoki Sejmie. (Głos na lewicy. Nie trzeba organisty).

Stwierdzić musimy, że lewe organa już skrzypią.

Dziwnem się wydaje, że kiedy została otwarta debata nad projektem rządowym, w którym chodzi o wstrzymanie i karanie jedynie ludzi działających na szkodę Państwa Polskiego, panowie z lewicy wystąpili z całą namiętnością i w brutalny sposób zaatakowali Rząd. Wobec tak zajmowanego przez nas stanowiska, upoważnieni jesteśmy sądzić, że właśnie ta ustawa jest skierowaną przeciwko wam. (Wrzawa na lewicy). Właśnie ten krzyk wskazuje, że wy się tej ustawy boicie. My, stojąc na stanowisku całości i spokoju Państwa Polskiego tej ustawy się nie boimy, ale jednocześnie stwierdzamy, że ta ustawa nas nie zadawala.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych w swym przemówienia zaakceptował, że niebardzo w nią wierzy, a gdy się z nią bliżej zapoznał, to się przeraził.

Panowie z lewicy mówicie dziś o komunistach, biorąc ich w obronę, a zbyt często w swych przemówieniach robicie nam podarunek z Dąbala i Łańcuckiego Panowie z P. P. S. jesteście wyrodni rodzice, bo wszak Dąbal i Łańcucki to wasze dzieci, wa-

sza krew, wyście ich wypielęgnowali, wychowali na swoich piersiach, a dziś ich się wypieracie, — ale to jest zapóźno. Społeczeństwo dobrze sobie zdaje sprawę z tego.

Staracie się panowie z lewicy, ukryć swe brudy skierowując ataki na księży i kościół Katolicki, oczerniając go niesłusznie, a zapytuję, czyście słyszeli kiedykolwiek tu w Sejmie, ażeby posłowie żydowscy i niemieccy występowali przeciwko swemu kościołowi i duchownym? Nigdy.

I to jest paskiem, bo sami będąc brudnymi zdajecie egzaminy, że wszystko to co ojczyste i dobre staracie się splugawić. Jednak próżny trud, poznano się na waszej brudnej i oszczerczej robocie.

Kościół Katolicki waszych oszczerstw i intryg się nie ulęknie. (P. Smoła: Organista) Smoła się roztopiła i zalała lewe piszczałki, dlatego na lewicy wrzask. Z kościoła przenieśliście atak na armję, która broniła Polski i chcecie ją sponiewierać i zbezcześcić i wygrać w swej polityce, ale to się wam nie uda.

Słuszną dał wam odprawę p. Minister Spraw Wojskowych (Wrzawa).

Kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, a armja Polska was broniła, wtedy panie Żóławski gdzieżeś pan był? I wasze batalljony robotnicze? W rejteradzie coraz dalej i dalej od frontu, (Brawa).

Stwierdzam jeszcze raz, że ta ustawa nas nie zadawalnia i że budowa kościoła narodowego który jest tworzony z jednej strony przez posła Stapińskiego a z drugiej przez PPS. nas nie przeraża, bowiem p. Stapiński obleje go naftą i spali ogniem własnej nienawiści. (Wesołość).

Wasza niema krytyka chce zbeszcześcić wszystko, co uczciwe i szlachetne, ale to się wam nie uda, bo o uczciwości mogą tylko mówić uczciwi, o obowiązku-obowiązkowi, o niepokalanej czystości—tylko czyści. Nie przybierajcie się w cnotę śnieżnej białości, gdyż dla was jest skrojona brudna szata czerwona. (Brawa i oklaski w centrum, wrzawa i różne okrzyki na lewicy).

Sekretatjat Chrz. Nar. Str. Pracy

Warsz. Pawia 11

Z Górnego Śląska.

Produkcja i rozdział węgla górnośląskiego.

KATOWICE, (P A T) Tygodniowa produkcja węgla na Górnym Śląsku (od 7 do 13 listopada) wynosiła 698,347 tonn, dziennie zatem przeciętnie 116,347 tonn. Do Niemiec wysłano 228,950 tonn, do Polski 49,877 tonn, do Austrji 40,006 tonn, do Czechosłowacji 11,246 tonn, do Włoch 23,175, do Gdańska 4,137 tonn, do Kłajpedy 954 tonn.

Fałszerze banknotów niemieckich w Katowicach.

KATOWICE, (P A T.) W Bytomiu, w mieszkaniu pewnego ślusarza wykryto gniazdo fałszerzy banknotów niemieckich, przyczem skonfiskowano aparaty, chemikalia i wiele fałszowanych gotowych już banknotów. W związku z tem aresztowano 9 osób.

Amnestja górnośląska.

WARSZAWA, (Tel; wł). Państwa sprzymierzone zwróciły się do rządów Polski i Niemiec z wezwaniem ażeby wszystkie osoby pochodzące ze Śląska Górnego i więzione w związku z wydarzeniami na obszarze plebiscytowym, zostały zwolnione z więzienia zgodnie z amnestią ogłoszoną przez międzyaliancką komisję w Opolu. Równocześnie państwa alianckie zwróciły się do obu rządów o utworzenie komisji mieszanej, któraby się zajęła sprawą wykonania tej amnestji.

TELEGRAMY.

Likwidacja filji banków amerykańskich w Polsce.

WARSZAWA, (tel wł.) W ostatnich czasach otworzyły Banki amerykańskie filje w Polsce bez porozumienia z naszemi władzami Władze polskie zlikwidowały te banki, mimo protestu ze strony amerykańskiej Rząd polski stoi na stanowisku wzajemności.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA. (Russpr) Współpracownik Aj. „Russpress" dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych, że powstanie na Ukrainie zatacza coraz szersze kręgi. Jeden z uchodźców, który dwa tygodnie temu wyjechał z Kijowa do Warszawy opowiada, że począwszy od Korostenia aż do granicy polskiej nie spotkał ani jednego bolszewika Wszędzie tylko powstańcy występujący pod sztandarami ukraińskiemi. Od Korostenia powstańcy dążą w kierunku Kijowa, gdzie śród bolszewików daje się zauważyć panika i czynione są przygotowania do ewakuacji. Z innych miejscowości Ukrainy nadchodzą również wiadomości, o wzrastającem ruchu powstańczym. Powstańcy stosują wszędzie dokąd przychodzą przymusową mobilizację. Linja Koziatyn — Zmierzynka jest w rękach powstańców. Oddziały galicyjskie, walczące dawniej z bolszewikami przeszły obecnie na stronę powstańców.

Powstańcy na Ukrainie są już pod Kijowem.

KIJÓW (PAT.) Oddziały antysowieckie operują w pobliżu miasta. Niemal co dziennie zdarzają się katastrofy kolejowe, skutkiem zniszczenia toru przez oddziały powstańcze.

Kłamstwa sowieckie.

CHARKÓW (E T E.) Rakowskij, komisarz ludowy Ukrainy sowieckiej w wywiadzie zaprzecza wiadomościom o zajęciu Kamieńca Podolskiego, Winnicy i Płoskirowa przez powstańców, insynuje on Polsce wspomaganie powstania, twierdząc że siedzibą ukraińskiego rządu narodowego jest Tarnów?, oświadcza jednak, że rząd Ukrainy sowieckiej nie da się sprowokować do wojny z Polską.

Trójprzymierze angielsko-japońsko-amerykańskie.

NEW-YORK (Ruspress) W kołach japońskich, zbliżonych do delegacji istnieje przekonanie, że jednym z poważniejszych wyników konferencji będzie zamiana przymierza angielsko-japońskiego na trójprzymierze angielsko-japońsko-amerykańskie, którego projekt był już poruszany w r. 1908 w notach wymienionych przez senatora Root'a i Takachirę.

Nowy zarząd ludowców.

WARSZAWA, (tel wł.) Dwudniowy Zjazd Ludowców zakończył się uchwale niem szeregu rezolucji nie przedstawiających większego znaczenia. W sprawach natury politycznej najciekawszą jest uchwała w sprawie polsko- czeskiej, domagająca się ratyfikacji umowy polsko-czeskiej i uregulowania sprawy cieszyńskiej.

Nowe prezydjum stronnictwa jest następując Prezes pos. W. Witos. ceprezesi: pos. M. Rat Jan Dębski i Paweł Bob sekretarze: Al. Bogusławs i Al. Niedbalski, skarbn Kowalski. Do Zarządu szli pos. Bednarczuk, Dąbski, Erdman, Albin Ju Jakób Pawłowski; Piut Sikora, Wasilewski, tudzi red. H. Wyrzyko ski. Zwraca uwagę br w prezydjum p. Bojki nie wybranie pos. Kędzi ra i Grzędzielskiego, tudzi powołanie tylko do Zar du J. Dąbskiego, któ był dotyczas wiceprezese stronnictwa.

Ze świata dyplomatyczn

WARSZAWA, (tel. w Kierownik biura inform cyjnego w minist. spra zagr. Olszowski ustąpił zajmowanego stanowisk Główny pełnomocnik d rokowań polsko-niemieck wyjechał w sobotę do G newy, W środę do Ry wyjeżdża pos. Jodko Na kiewicz. W poniedział rano powrócił z Berli Karschan. Przybył d Warszawy poseł ze Szto holmu p. Michałowski.

Generał Zeligowski o Wileńszczyźnie.

PARYZ „Matin" ogła sza wywiad swojego prz stawiciela z generałem Ze ligowskim. Generał uwa że wszelkie rozwiązan sprawy wileńskiej, rozpatr wane na zasadach trakt tu wersalskiego, sprowadz się do kwestji autonom w granicach państ. polski go, Otóż taka autonon polska to w chwili obecn wola ludności, a więc m do spełnienia wielkie zad nie. Niech się tylko posp szy niech wyjdzie, ze sw bierności i przeważy zwy cięstwo na rzecz program który, jest programem sił i wielkości Polski.

---

91 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

— Tam! tam! — krzyknęła nagle Modesta, otwierając oczy i wskazując ze drżeniem małe drzwiczki w przepierzeniu piwnicy, z po za których było widać słaby promień światła.

— Cóż? Czy to Ledoux

— Nie.

— Zdaje ci się — odparł Wiktor, udając się w kierunku światła.

Uderzony widokiem, jaki się przedstawił jego oczom, cofnął się o kilka kroków.

Małe drzwiczki otworzyły się raptownie i naprzeciw niemu zdążał Rabiot, blady, drżący i pomieszany.

Wiktor w jednej chwili odgadł wszystko.

W kącie, z twarzą odwróconą do ściany, znajdował się lichwiarz.

Widząc go w tem położeniu szamocącego się ze sznurami któremi był skrępowany i słysząc żałosne jęki. wychodzących z ochrypłych piersi łatwo było się domyśleć, że nieszczęśliwy nie znajdował się ani w niebezpieczeństwie utraty życia ani nawet nie był rannym.

W każdym razie, nie mogąc się ruszyć z miejsca, związany nowemi sznurami, musiał cierpieć okrutnie, starając się napróżno odzyskać swobodę i prawidłowy oddech.

Dokoła niego, w chaotycznym nieładzie leżało mnóstwo najróżnorodniejszych przedmiotów dzieła sztuki, statuy, bronzy, obrazy, zegary, kandelabry, pierścienie, i nakrycia stołowe, aż do całej baterji naczyń kuchennych bardzo drobnej wartości.

Sądzić można było że są to szczątki jakiego muzeum.

Znajdowały się tam przedmioty wartości tysięcy franków i drobiazgi nie więcej warte jak dwadzieścia pięć centymów.

Zasadą Ledouxa było niczem nie pogardzać i przyjmować w zastaw najdrobniejszy przedmiot.

Opodal leżały stosy złota i srebra, połyskując wspaniałem światłem i walcząc jakby wzajemnie o palmę pierwszeństwa

Baczny jednak spostrzegacz po symetrji układu, dostrzegłby odrazu, że jeżeli srebro nie obudziło niczyjej chciwości, złoto obficie zostało naruszone.

W istocie kieszenie Rabiota zaokrągliły się, jak owe worki płócienne, które na ulicy widać nieraz na plecach woźnego z banku, odnoszącego je po ukończeniu całodziennych czynności.

Wiktor ułożywszy Modestę na ziemi skoczył, ku niemu.

Rabiot z nożem w ręku, rzucił się ku drzwiom, grożąc Wiktorowi śmiercią.

Ten jednak któremu dawna scena przyszła na myśl i który poznał nędznika, rzucił się nań z szyderczym uśmiechem.

Od jednego ciosu, Rabiot został obalony.

Starał się bronić przy pomocy noża... Ale Wiktor był siłaczem niepoślednim i zręcznym w zapasach.

Porwał Rabiota za rękę, ścisnął ją w palcach jak kleszczami, aż wreszcie złoczyńca zmuszony był otworzyć rękę.

Nóż wypadł na ziemię...

Wiktor podniósł go i odrzucił o dziesięć kroków od siebie.

Poczem zwaliwszy się na Rabiota i ścisnąwszy mu gardło zawołał:

— Opróżnij kieszenie.

Rabiot starał się jeszcze bronić, ale ręce młodego Gautrota udaremniły wszelkie jego wysiłki.

— Łaski! — jęknął wreszcie

— Bądź posłusznym.

Rabiot z trudem wydobył jedną z rąk swoich i zaczął zwolna wysypywać na ziemię złoto w które się zaopatrzył.

Wywrócił kieszenie, zdjął tużurek, kamizelkę i rozpruł koszulę.

— Czy jesteś zadowolony? — zapytał Wiktora: — może teraz każesz mnie aresztować?

— Bardzo być może.

W oczach Rabiota błysnęła otucha, a z piersi wydobył głuche zaklęcie.

— Przykro ci bez tego, kochany! — rzekł Wiktor z ironją, odsuwając nogą złoto, wydobyte z kieszeni Rabiota.

— Tak, tak! — odparł tenże — zwlasicza poraz drugi.

Modesta przeszedłszy do siebie wciąż przerażona przypadła do Wiktora.

— Nie bój się niczego — rzekł ten ostatni — mam tego nędznika na oku, nie wymknie się. Idź uwolnij ojca z więzów i biegnij jaknajprędzej do najbliższego cyrkułu po trzech policjantów.

— A więc stanowczo zamierzasz mnie uwięzić? — zawołał Rabiot.

— Stanowczo! Byłbym podłym puszczając bezkarnie takiego łotra jak ty,

— Dobrze więc — odparł spokojnie Rabiot — znam jednak takich, którzy niebawem pójdą w moje ślady.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zawołał Wiktor podnosząc nań pięście.

Rabiot bynajmniej się nie przestraszył i spojrzał znacząco w stronę Modesty, zajętej ojcem.

— Mówię — rzekł — że dowiedzą się prawdy, i że pozostawać nic nie będę miał do stracenia, że byłbym arcygłupim nie wtrącając wraz z sobą i innych...

c. d. n.

Szpieg, którego poszukuje 7 mocarstw.

NEW YOR. Dzienniki amerykańskie donoszą, iż osławiony szpieg międzynarodowy, Ignatzius Lincoln, poszukiwany przez siedem mocarstw za zdradę i szpiegostwo, znajduje się w Nowym Jorku.

Podczas wojny był naprzód szpiegiem na rzecz Niemiec, ale potem zdradził Niemcy dla Anglji i był nawet członkiem Izby gmin w Anglji.

W Niemczech jest nałożona cena na jego głowę za zdradę. Poszukują go Włochy, Anglja, Francja, Belgja i Austrja.

Lincoln przybył do Ameryki pokryjomu, bez wiedzy władz emigracyjnych.

Rząd wobec inwalidów

WARSZAWA. Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra skarbu, że przed upływem b. m. przedłoży Radzie Ministrów projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, tymczasem zaś postanowiła wypłacać inwalidom, względnie pozostałym po nich rodzicom, zaliczki w wysokości dotychczasowej 2 m pierwszym kategorjom: w wysokości 75 proc. zaopatrzenia, przypadającego według ustawy 2-m ostatnim kategorjom i wysokości 50 proc. pośrednim kategorjom. Równocześnie wznowiono uchwałę Rady Ministrów, by zgłaszającym się inwalidom w pierwszej linji nadawać posady rządowe, na które mają kwalifikacje, oraz poruszono sprawę uwzględnienia innych dezyderatów, zgłoszonych przez inwalidów.

Czego żąda Japonja?

LONDYN, (PAT.) Havas. Donoszą z Waszyngtonu, że Japonja domagać się będzie podniesienia z 60 na 70 proc. stosunku jej sił morskich do największej floty. Japonja nie zgadza się na całkowite usunięcie łodzi podwodnych a tylko na ograniczenie ich rozmiarów.

Kronika telegraficzna.

✕ Z racji zwyżki kursu marki polskiej i braku gotówki z dniem 1 grudnia ma nastąpić zniżka taryfy kolejowej o 60 proc.

✕ Z rolnictwa, ogólna suma daniny wynosić ma netto po odliczeniu wszystkich ulg 50 miljardów marek, przemysł i handel zaś dostarczyć mają 24 miljardy

✕ Rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia na Ukrainie. W Kijowie miały miejsce krwawe starcia uliczne bolszewików z powstańcami. Powstańcy posuwają się naprzód.

✕ Rada ministrów ma się udać w dniu 27 b.m. do Poznania. Przy tej sposobności odbędzie się w obecności Rady ministrów uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy uniwersytet w Poznaniu.

✕ Według doniesienia agencji Havasa z Nowego Jorku, strejkuje tam 60000 krawców pracujących za wynagrodzeniem od sztuki. Jak donosi „Petit Journal" strejk ten ma rozszerzyć się w najbliższych dniach i objąć Chicago i Philadelphię.

✕ Wobec tego, że dotychczasowe przepisy reglamentujące handel zagraniczny nie dały dodatnich rezultatów rząd przygotował projekt o zmniejszenia tej reglementacji.

✕ W Związku z zamierzanem wprowadzeniem w życie organizacji pokojowej w armji zniesiono sąd polowy Naczelnego dowództwa.

Z życia górników polskich we Francji.

(od własn. koresp.)

Marles, (Francja) w listop. 21 r

Korespondent nasz z miejscowości „Marles" we Francji, pisze nam, ze skargą na ciężkie tam położenie górników polskich.

W „Marles" są szyby węglowe. Przewietrzania tylko tyle, ile trzeba do utrzymania światła.

Uciążliwe jest i niebezpieczne schodzenie po wąskich drabinach, odgrodzonych od szybu staremi klamrami, oraz staremi linami drucianemi, które są mocno poprzecinane i o które niszczy się odzienie.

Polak przytym bywa w „Marles" źle traktowany, a trudno mu porozumieć się z dozorcą, bo nie zna języka swych przełożonych. Tłumacze Czesi, licho zaś umieją po polsku, a zresztą, nie grzeszą zgoła życzliwością względem robotnika — polaka.

Zdarzają się także tłumacze-żydzi. Ci całkiem co innego mówią, niż słyszeli.

Wizytował „Marles" delegat konsula polskiego, któremu polecono zbadać nasze stosunki, nie było jednak dotychczas wyników i skutków z tych odwiedzin, podczas których przedłożyliśmy tylko słuszne żądania i dezyderaty.

Chodzi nam głównie o przysłanie nam nauczycieli języka francuskiego, żebyśmy mogli skutecznie porozumiewać się z zarządem.

Przydałaby się większa czytelnia polska, bo w chwilach wolnych szerzy się w naszej kolonji robotniczo górniczej karciarstwo i nadużycie napojów alkoholowych.

Pomieszczenia nasze dużo też posiadają wad i braków. Taki np. barak, 20 metrów długi, ma jedno tylko okno i jedne drzwi.

W półmroku trudno mieć weselszą myśl. Mimowolnie robak tęsknoty wkrada się do serc.

W dniu 30 października obchodziliśmy pierwszą rocznicę założenia towarzystwa „Oświaty". Mogłoby ono zdziałać bardzo wiele, ale stoi temu na zawadzie ta przykra okoliczność, że pracują w Zarządzie ludzie nie umiejący mówić i referować spraw po polsku.

Panuje przeto nieład, a raz nieudane zebranie odbija się fatalnie na następnem, co wreszcie wszystkich zniechęca.

Gazet mamy dosyć, „Kurjer Illustr." krakowski kolportowany jest całemi pudami. Prosimy o bliższy naszym sercom „Kurjer Zagłębia"!

Emigrant.

Wobec częstego zwracania się do nas telefonicznie przez osoby zainteresowane w sprawie „Księgi Adresowej" komunikujemy, że „Kurjer Zagłębia" nic wspólnego z wydawnictwem wyżej wspomnianej księgi niema, jak również p redaktor Józef Maciejowski od dnia 12 lipca r b. w „Kurjerze Zagłębia" nie pracuje ani też nie jest naszym reprezentantem.

Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia".

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Tęsknota.

Dostałem chytrze knota...,
Porywa mnie tęsknota
Do twardych, szkolnych ław...
Do tajnej wiedzy,
Do was koledzy,
Do modłów: Polskę zbaw
Boże „Racławic!"
—
Sto rubli! Mam banknota!—
Porywa mnie ochota
Uderzyć w pełne szkła!
Hurra! koledzy!
Do samowiedzy! —
Pereat dola zła
W ogniu błyskawic!
*
Dziewczyno! luba, złota!
Porywa mnie tęsknota
Jak niezwalczona moc —
Do ust szkarłata.
Do poematu,
Naszego, w pierwszą noc
Umiłowania!...
—
Któż pamięć snów rozmota?—
Porywa mnie ochota
Nie zbudzić się z tych snów...
Koledzy — druhy!
Słysz! kto nie głuchy:
Kto umarł, bywaj zdrów
Do zmartwychwstania!

Raróg.

— Walka z żebractwem. Wkrótce będzie zatwierdzona przez Sejm ustawa o opiece społecznej, która również nakłada na władze komunalne obowiązek zwalczania żebractwa. W myśl tego wydział opieki społecznej Magistratu warszawskiego opracował projekt usunięcia z ulic miasta żebraków za pomocą urządzeń opiekuńczych, które jednak nie wystarczą i wymagać będą wielkich kosztów jednorazowych i stałych środków na utrzymanie. Żebracy ,przybyli do Warszawy z innych miejscowości będą wysiedlani. W celu zgromadzenia środków na walkę z żebractwem, poza sumami wyznaczonemi przez magistrat, wydział opieki społecznej projektuje wprowadzić następującą akcję: 1) zbierać od ludzi dobrej woli składkę roczną pod nazwą „na walkę z żebractwem zamiast jałmużny". Kwity będą drukowane na 100 mk. każdy. 2) Dla domów, lokali, sklepów i t. d. będą przygotowane tabliczki w cenie 1000, 3000 i 5000 mk. 3) Propagandę tej sprawy i nadzór nad wpływami gotówki przyjęła na siebie istniejąca przy wydziale opieki obywatelska komisja ofiarności publicznej. To samo, należy zastosować w miastach Zagłębia, gdzie żebractwo jest koszmarową plagą

— Echa konferencji ekonomicznej w Oddziale B. H. W uzupełnieniu naszej wzmianki, zamieszczonej w numarze 264 o konferencji ekonomicznej w tutejszym Oddziale B. H., wypada nam dodać niektóre szczegóły. Mianowicie: Zebranie zagaił minister Olszowski, główny delegat Rządu Polskiego do rokowań w Genewie. Na jego przemówienie odpowiedział jeden ze znanych wielkich przemysłowców górnośląskich. Następnie, przystąpiono do utworzenia całego szeregu komisji, do których weszli zarówno eksperci polscy, jak i przedstawiciele przemysłu górnośląskiego. Obrady zakończył minister Olszowski, dziękując w serdecznych słowach reprezentantom przemysłu górnośląskiego za liczne przybycie i wyrażając nadzieję, że ścisła ich współprac z polskimi ekspertami da wyniki pomyślne dla ludności i przemysłu górnośląskiego.

— Na wigilję dla żołnierzy W czwartek dn. 24 bm., w teatrze świetlnym „Oaza" Koło Polek urządza przedstawienie kinematograficzne na rzecz przygotowania wieczerzy wigilijnej dla żołnierzy polskich. Dany będzie świetny obraz filmowy, prawdziwe arcydzieło p. t. „Księżna Woroncowa". Spodziewać się należy, że sala „Oazy" wypełni się szczelnie ze względu na szlachetny i patrjotyczny cel ugoszczenia wojaków polskich wieczerzą gwiazdkową. Obraz tak fascynujący udało się „Kołu Polek" pozyskać, dzięki uprzejmości i ofiarności właściciela „Oazy".

— Nabożeństwo w kościele ewangielickim. W nadchodzącą niedzielę dn. 27 listopada będzie odprawione nabożeństwo w kościele ewangielickim w Sosnowcu.

— Wypadek kolejowy. Dn. 23 bm. około godz. 9 i pół rano. przy wsiadaniu do pociągu w ruchu na st. Dąbrowa, uległ zgnieceniu stopy i pokaleczeniu jeden z robotników, któremu niezwłocznie udzielono pomocy i umieszczono go w tamtejszym szpitalu św. Anny.

— Trup w lesie. Dnia 22, we wtorek, w lesie pod Ząbkowicami natrafiono n trupa mężczyzny, którego nie można było rozpoznać kim jest, z powodu rozkładu zwłok, jakie zabezpieczono do czasu zejścia ekstertyzy sądowo-lekarskiej.

— Oszust w roli dobroczyńcy. Mieszkaniec Częstochowy Antoni Bieniecki przyjechał do Sosnowca w celu wyszukania pracy. Spotkał go oszust, który zaproponował przyjezdnemu pracę. Poszedł z nim na kopalnie hr. Renard, tam rzekomo załatwił formalności przyjęcia, a na dowód okazał sfałszowane dokumenty. Wywdzięczając się dobroczyńcy, przyjezdny zaprosił go na poczęstunek. Niezależnie od tego, oszust wyłudził od przyjezdnego ostatnie 300 mk. „za protekcję". Kiedy uradowany częstochowianin zgłosił się do pracy oświadczono mu w biurze kopalni, że dokumenty ma sfałszowane, czyli że padł ofiarą oszustwa. Zrozpaczony, zwrócił się do urzędu pośrednictwa pracy, który na swój koszt odesłał go do Częstochowy z powrotem.

Przemycanie trykotaży. Dnia 19 bm. policja aresztowała Stanisława Zdanikiewicza, przy którym znalazło się 3 koszulki i pewien zapas trykotaży, jakie chciał przemycić. Winnego i kontrabandę przekazano Urzędowi Celnemu.

Ogłoszenie.

Tegoż dnia dokonano następujących zmian;

915 „Fabryka papieru p. Lamprecht. Wykreślono prokurę Ryszarda Nethnera, dokonano trzeciego wpisu treści następującej: mocą aktu zeznanego dnia 31 sierpnia 1921 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za Nr 1322. Udzielono łączną prokurę Romanowi Lamprechtowi i Fryderykowi Szmidtowi

1425 Biuro Techniczno Handlowe“ Inżynierowie: Babiński, Maleszewski i Wiktor Jagiełłowicz — pomiędzy Januszem Babińskim, a żoną jego Janiną Klette z domu Zdomowską została ustanowiona na mocy intercyzy zeznanej dnia 15 września 1921 r przed notarjuszem Dobrowolskim w Warszawie za N. R. 2960 wyłączność majątku i w spólnośc dorobku.

1505 „Fabryka olejów“ Bracia Dafner. Wykreślono nazwiska Lejzora Magierkiewicza, Chajma Beietnera Abrama Libermana i Jakuba Gliksmana Zaznaczono za mocą aktu. zawartego dnia 27 lipca 1921 roku przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za N R 1172 LejzorMagierkiewicz, Chaim Beietner, Abram Liberman i Jakub Gliksman całkowite swoje udziały w spółce niniejszej z aktywami i pasywami oraz z wszelkimi prawami ustąpili na własność Wolfowi i Mordce Dafnerom Zarząd spółki należy obecnie do Mordki i Wolfa Dafnerów Weksle i wszelkie zobowiązania pinniężne winny być podpisywane przez wspólników, każdy jednak znich ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencje, inkasować należności, wysyłać towary otrzymywać z poczty posyłki, pieniądze i wszelkie korespondencje.

1330 Wykreślone firmę „Tomaszewski Turlej i S-ka.

1463 Wyreślono firmę „Skład manufaktury „Renoma“.

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH KOMUNALNYCH I NAUCZYCIELSTWA

w Będzinie

podaje ponownie do wiadomości, że

OGÓLNE WALNE ZEBRANIE

Członków Stowarzyszenia

odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym w piątek dn. 25 bm, o godzinie 6 po południu w gmachu Starostwa Będzińskiego przy ul. Sączewskiej Nr. 6 biuro Nr. 18.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego walnego zebrania.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego walnego zebrania.
3) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa.
4) Przyjęcie statutu opracowanego na zasadzie ustawy o Spółdzielniach.
5) Podwyższenie udziałów członkowskich i wpisowego.
6) Wybór władz Spółdzielni.
7) Zdeklarowanie przez walne zebranie przystąpienia do związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych.
8) Wolne wnioski.

Zebranie to, jako zwołane w trzecim terminie, będzie ważne przy każdym komplecie, gdyż Towarzystwo niema statutu zatwierdzonego

Zarząd uprasza członków o niezawodne przybycie, ponieważ rozchodzi się o byt kooperatywy

ZARZĄD.

Będzin, dnia 21 listopada 1921 r. 1503

Zarząd Stowarzyszenia Techników

w Sosnowcu

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że w dniach 26, 27 i 28 bm odbędą się w lokalu własnym

Zgromadzenia dyskusyjne

poświęcone wykładom prof. Politechniki Lwowskiej, Dra Stanisława ANCZYCA, a mianowicie:

1) w sobotę, d. 26 bm o godz 7.30 wieczorem na temat: **„Makro i mikroskopowe badanie żelaza“**
2) w niedzielę, d. 27 bm. o g. 3.30 po poł Odczyt na temat **„Mikroskopowa budowa żelaza“**
3) w poniedziałek, dn. 28 bm o godz. 6 wiecz na temat: **„Zmiany w żelazie, wywołane obróbką“.**

Odczyty będą ilustrowane przezroczami i rozpoczną się punktualnie 1504

Sosnowiec, dnia 23 listopada 1921 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów, oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

Spiewu

salowego udzielam Stawiam głos: Sosnowiec Kołłątaja 11. A, Sternowa. 1501

Zgubiono

dowód osobisty wydany przez gm, Mierzęcice i kartę tymczasowego zdemobilizowania wydany, przez P. K. U. w Będzinie na imię Stanisław Kantoch. 1502

Osoba młoda

inteligentna, niezależna, poszukuje posady gospodyni. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Zagłębia pop „Nr. 100.“ 1507

5000 mk,

nagrody otrzyma oddawca teczki i zawartością poczty, do Polskiego Banku Przemysłowego zabrany w dniu 23 bm. przez pomyłkę w tutejszym Urzędzie Telegraficznym. 1508

Fortepian

tanio sprzedam. Dęblińska Nr. 11 stróż wskaże. 1446

Wilka

psa czystej rasy kupię adresy do Administracji Kurjera, 1494

Przybłąkała

się koza można odebrać za zwrotem kosztów ul. Kuźnica 6 w piekarni Powąski. 1499

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.“ Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł.“ Redaktor: Józef Stacherski.